

ANDRZEJ SZOSTEK*

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ZADANIA WSPÓŁCZESNEJ METAFIZYKI: POZNANIE BYTU CZY USTALANIE SENSÓW?

WPROWADZENIE

Szanowni Państwo!

Organizatorzy niniejszej sesji proponują skupić uwagę jej uczestników na relacji pomiędzy poznaniem bytu a ustalaniem sensu. Ale tytułowe pytanie poprzedzone jest wstępem, który także prowokuje do pytań. Dlaczego mowa o zadaniach **współczesnej** metafizyki? Czy jej zadania są dziś inne, niż wczoraj? Tradycja filozofii klasycznej, którą na KUL-u od lat się twórczo rozwija i wykląda, określana bywa niekiedy mianem filozofii wieczystej, *philosophia perennis*, właśnie dla podkreślenia jej swoiście ponadhistorycznych aspiracji. Owszem, jej uprawianie przebiega w czasie – i w tym sensie ma wymiar historyczny, to wręcz banał.

* ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek – emerytowany profesor nauk humanistycznych, rektor KUL w latach 1998–2004, były kierownik Katedry Etyki Ogólnej na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Historia myśli metafizycznej pozwala coraz głębiej poznać rzeczywistość i wyrazić coraz precyzyjniej jej zasadniczą strukturę – to już banałem nie jest. Ale cel, który przyświeca metafizykowi, pozostaje wciąż ten sam: chodzi mu właśnie o możliwie dogłębne poznanie bytu. I usiłuje formułować tezy, które zachowują swą ważność pomimo historycznych i jakichkolwiek innych możliwych na tej Ziemi przemian. W tym sensie zarówno dążenia metafizyka klasycznego, jak i formułowane przezeń tezy, pretendowały zawsze do ponadhistorycznego znaczenia. Czy dziś się te zadania zmieniły – czy też pytanie tytułowe, jak również wzmianka o „współczesnych” zadaniach metafizyki, mają nieco prowokacyjny sens?

Z pewnością sens ten jest głębszy. Nawet bowiem, jeśli ważne racje będą przemawiać za tym, by uznać, iż zadania współczesnej metafizyki pozostają te same, co dawniej – to filozof nie może przejść obojętnie wobec tych nurtów myślowych, które zadania te pojmują inaczej. Dyskusja na ten temat nie jest czysto akademicka, w pejoratywnym sensie tego słowa. Filozofia – czy to będzie filozofia bytu, czy „filozofia sensów” – wyraża i wyznacza określony trop kultury, wyraża i kształtuje ludzkie myślenie i postępowanie. Nie jest obojętne dla człowieka dziś i dla jego przyszłości, jaki to będzie trop. Trafne jego wskazanie otwiera przed poszczególnymi ludźmi i przed całym społeczeństwem perspektywę rozwoju, uszczęśliwiającego moralnego spełnienia. Wizje i teorie błędne natomiast – czy to w obrębie metafizyki klasycznej, czy w innych jej nurtach – pociągają za sobą zgubne konsekwencje, które filozof właśnie winien dostrzec wystarczająco wcześniej i ukazać innym dostatecznie wyraźnie, by móc się przed nimi bronić. Dlatego tak potrzebne są dyskusje, które toczą się wprawdzie w środowisku akademickim, ale ich doniosłość jest wielka, nie czysto „akademicka”.

Dyskusja ma jednak sens tylko przy założeniu, że człowiek zdolny jest poznać prawdę, że w szczególności zdolny jest ująć poznawczo najgłębszy, ostateczny sens istnienia siebie samego i całego świata. Pytanie o istotę i moc ludzkiego poznania nie jest błahe, ani się nie zdezaktualizowało. Przeciwnie, zdaje się dziś nabierać znaczenia. Nie jest przecież przypadkiem, że sprawie

relacji pomiędzy wiarą i rozumem poświęca Papież najnowszą swą Encyklikę, *Fides et ratio*. Jan Paweł II z wielką żarliwością staje w niej w **obronie rozumu**. Przestrzega przed różnymi odmianami fideizmu, którego przejawem jest między innymi „lekceważąca postawa wobec teologii spekulatywnej oraz pogarda dla filozofii klasycznej” (p. 55). Napawa go troską to, iż „mamy dziś do czynienia z powszechną nieufnością wobec twierdzeń o charakterze ogólnym i absolutnym, wyrażaną zwłaszcza przez zwolenników poglądu, że prawda jest wynikiem umowy, a nie uznania przez rozum rzeczywistości obiektywnej” (p. 56) i gorąco zachęca „filozofów, zarówno chrześcijańskich, jak i innych, aby zachowali ufność w zdolności ludzkiego rozumu i nie stawiali nazbyt skromnych celów swojej refleksji filozoficznej” (tamże). Niech te słowa Ojca świętego, który przecież wyszedł z naszego filozoficznego środowiska, umocnią nas w przekonaniu, że pytania, które wyznaczają temat i program niniejszej sesji, są ważne, warte rzetelnego namysłu.

Pragnę podziękować inicjatorom obecnego sympozjum, to jest: pracownikom *Zakładu Metafizyki* Wydziału Filozofii KUL z Siostrą Dziekan prof. Zofią J. Zdybicką oraz Księdzem prof. Andrzejem Maryniarczykiem na czele, oraz przedstawicielom *Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu*, za przygotowanie dzisiejszych i jutrzejszych obrad. Dziękuję Prelegentom, którzy zgodzili się wprowadzać uczestników sesji w różne aspekty tytułowego pytania o zadania współczesnej metafizyki. Szczególnie gorąco i serdecznie witam dwóch Filozofów, których dorobek i wkład we współczesną kulturę, zwłaszcza (choć nie tylko) filozoficzną, jest wyjątkowy: Ojca prof. Mieczysława Alberta Krapca oraz prof. Vittorio Possentiego. Promocja ich książek jest dobrą okazją, by raz jeszcze uprzytomnić sobie znaczenie uprawianej przez nich filozofii oraz wielką rolę, jaką oni sami odgrywali i wciąż odgrywają w jej rozwijaniu i propagowaniu, w kształtowaniu środowiska filozoficznego. Nie mam dość odwagi, by mówić o tym, kim dla filozofii na KUL-u i dla całego KUL-u jest Ojciec Rektor Krapiec, pocieszam się tylko, że nikogo z obecnych o znaczeniu Ojca Alberta i jego filozofowania nie muszę przekonywać.

Dziękuję wszystkim uczestnikom sympozjum i życzę, by wykłady i dyskusje przyniosły dobre owoce; by nas ubogaciły intelektualnie i pozwoliły nam przekazać nabytą tu wiedzę i mądrość innym.

Szczęść Boże wszystkim!